

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 61)

z dnia 11 lipca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 61)

11 lipca 2012 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- informacja o dokumentach, w stosunku do których Prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag (COM(2012) 178, 244, 245, 256, 261, 262, 270, 277, 279, 281, 285, 288, 289, 290, 292, 293, 294, 295, 297),
- rozpatrzenie (w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej) projektu budżetu ogólnego Unii Europejskiej na rok budżetowy 2013 (COM(2012) 300 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP,
- rozpatrzenie (w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej) komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Krajowe strategie integracji Romów: pierwszy etap wdrażania unijnych ram (COM(2012) 226 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu,
- rozpatrzenie (w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej) sprawozdania Komisji dla Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów : Sprawozdanie ze stosowania Karty praw podstawowych UE za 2011 r. (COM(2012) 169 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu,
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Dominik** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Włodzimierz Karpiński** sekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Maciej Szpunar** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Jolanta Kędra** doradca prezesa Najwyższej Izby Kontroli oraz posłowie do Parlamentu Europejskiego: **Piotr Borys**, **Tadeusz Cymański**, **Ryszard Czarnecki**, **Joanna Senyszyn**, **Zbigniew Ziobro**.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** zastępca dyrektora Biura Spraw Międzynarodowych, **Joanna Kowalska**, **Tomasz Woźnicki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych, **Leszek Bosek**, **Tomasz Jaroszyński**, **Bożena Kłos**, **Justyna Łacny**, **Zofia Szpringer** – przedstawiciele Biura Analiz Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Witam serdecznie na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam, że mamy kworum, w związku z tym otwieram posiedzenie.

Witam zarówno członków Komisji, jak i panie i panów ministrów i wszystkich przybyłych gości.

Chciałam zaproponować, żeby ograniczyć czas wypowiedzi – dla posłów sprawozdawców do 5 minut, dla posła zabierającego głos w dyskusji do 3 minut i dla posła zabierającego głos w danej dyskusji po raz drugi do 1 minuty. Chciałam prosić też o dyscyplinę czasową panów ministrów. Czy jest sprzeciw wobec takiego procedowania? Nie widzę. Uznaję go za przyjęty.

Czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Nie widzę. Uznaję porządek obrad za przyjęty. Przechodzimy do pkt 1, czyli informacji o dokumentach Unii Europejskiej, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty: COM (2012) 178, 244, 245, 256, 261, 262, 270, 277, 279, 281, 285, 288, 290, 292-295 i 297. Czy są jakieś uwagi do tych dokumentów? Nie widzę. Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych powyżej dokumentów.

Czy jest jakiś problem? Czy mogę jakoś pomóc paniom i panom posłom, bo widzę, że jest problem? Przechodzimy do pkt 2 porządku obrad, czyli dokumentu COM (2012)300. Oddaję głos panu ministrowi Jackowi Dominikowi. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Dominik:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo! W tej chwili toczy się dyskusja w Radzie nad wypracowaniem wspólnego stanowiska w odniesieniu do projektu budżetu Unii Europejskiej na rok 2013. Komisja Europejska w swoim dokumencie zaproponowała, aby wielkość środków na zobowiązania wynosiła 150 mld zł, co jest wzrostem w porównaniu z budżetem na 2012 r. o 2%. Natomiast w odniesieniu do środków na płatności, które nas bardziej interesują, to poziom płatności wynosi prawie 134 mld euro, co oznacza wzrost w porównaniu z budżetem na rok 2012 o 6,8%.

Komisja zaproponowała głównie wzrost środków w dwóch działach, przede wszystkim w dziale 1a, prawie 18%, to jest dział „Konkurencyjność na rzecz wzrostu i zatrudnienia”, i w dziale 1b „Spójność na rzecz wzrostu i zatrudnienia”, prawie o 12%. Kolejnym działem, który ma duży wzrost, co nie przekłada się na duże wzrosty kwotowe, to dział 3a „Wolność, bezpieczeństwo i sprawiedliwość”, tu jest jedenastoprocentowy wzrost. W innych działach są to wzrosty rzędu 2-5%. Dwa pierwsze działy, 1a i 1b, stanowią praktycznie prawie połowę budżetu Unii Europejskiej.

To jest propozycja Komisji Europejskiej. Oczywiście, w ramach dyskusji w Radzie prawdopodobnie zostaną zaproponowane cięcia w budżecie. Nie wiadomo ostatecznie, w jakim będzie kształcie. Stanowisko Polski jest przede wszystkim tradycyjnie takie, że te cięcia nie powinny dotyczyć polityki spójności, aby transfery dla Polski nie zostały zagrożone. Natomiast dyskusja w tym roku toczy się wokół zapewnienia odpowiednich środków na realizację zobowiązań wynikających z cyklu, w jakim jesteśmy w trakcie realizacji wieloletnich ram finansowych. Rok 2013 jest ostatnim rokiem tej perspektywy finansowej i, oczywiście, przewidywane są znacznie wyższe wypłaty z budżetu unijnego niż w latach poprzednich, dlatego że będzie się kumulować wiele projektów, które będą musiały być sfinansowane właśnie w tym roku.

Jaki będzie ostateczny kompromis, trudno w tej chwili ocenić. Dyskusje trwają, miejmy nadzieję, że te środki będą zagwarantowane na odpowiednim poziomie. Niemniej jednak chciałbym przypomnieć, że budżet unijny rządzi się pewną specyficzną zasadą – musi być zawsze zbilansowany, więc w sytuacji, kiedy w trakcie roku budżetowego okazuje się, że środków w którymś z działów jest zbyt mało, aby opłacić wymagane zobowiązania, to wtedy Komisja Europejska występuje z tzw. budżetem korygującym i ten budżet jest przyjmowany przez państwa członkowskie. To miało miejsce w poprzednich

latach, miało też miejsce w czasie naszej prezydencji. Takie zobowiązanie jest co roku składane na koniec procedury budżetowej przez Radę, że Rada, przyjmując budżet na takim poziomie, jaki akurat wynika z negocjacji, potwierdza wolę polityczną dokonania stosownych korekt, jeżeli Komisja Europejska wystąpi z koniecznością nowelizacji budżetu unijnego. Ta procedura jest dotrzymywana, przynajmniej do tej pory nie było z tym problemu. Oczywiście, zawsze są dyskusje pomiędzy państwami członkowskimi a Komisją Europejską, ile naprawdę środków jest potrzeba i po wydyskutowaniu takiej kwoty odpowiednie środki są przyjmowane. Działa to też w drugą stronę – gdyby budżet unijny był wynegocjowany zbyt wysoko, to wtedy środki, które pozostają, są zwracane państwu członkowskiemu, na ogół potrącając się z pierwszej składki w styczniu, wpłacanej do nowego budżetu.

Od strony formalnoprawnej nie ma zagrożenia, że budżet unijny będzie miał zbyt mało środków. On zawsze musi być zbilansowany zgodnie z zapotrzebowaniem. Są też mechanizmy, które umożliwiają korygowanie bieżących kwot w budżecie związanych z tempem absorpcji w państwach członkowskich. Co roku jest to wykorzystywane.

Procedura budżetowa zakończy się w listopadzie, po osiągnięciu porozumienia między Radą a Parlamentem Europejskim. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Marek Wójcik, któremu oddaję głos.

Poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Pan minister przedstawił szczegóły budżetu na 2013 r., ja chciałbym zwrócić uwagę na okoliczności, w jakich ten budżet jest wypracowywany. Po pierwsze, jest to trwający kryzys finansowy, który pewnie to utrudnia. Druga okoliczność, która jest z tym związana, to jest równoległe wypracowywanie nowej perspektywy finansowej. Myślę, że te sprawy są powiązane. Kolejna kwestia to przyjęcie do Unii Europejskiej Chorwacji w trakcie roku budżetowego 2013 r. Ostatnia sprawa szczegółowa, która dla nas ma wyjątkowo istotne znaczenie, to jest kwestia pewnej kumulacji w płatnościach przede wszystkim z zakresu polityki spójności związanej z nałożeniem się zasad n+2 i n+3 w 2013 r. W związku z tym ten budżet będzie dla nas rzeczywiście budżetem bardzo ważnym.

Komisja Europejska, przystępując do planowania budżetu na 2013 r., określiła takie cele jak: wsparcie gospodarki europejskiej oraz wzmocnienie możliwości zatrudnienia. Rzeczywiście, jak zaznaczył pan minister, pewne rozwiązania w budżecie na te cele zapisano. Natomiast kolejną okolicznością związaną z kryzysem finansowym jest kwestia ograniczenia wydatków administracyjnych. Tutaj rzeczywiście wydatki administracyjne Unii wprawdzie rosną, ale są trochę poniżej inflacji. Myślę, że kierunek jest właściwy, natomiast być może Komisja powinna pewne starania trochę wzmocnić i, wzorem większości państw członkowskich, jednak doprowadzić do sytuacji, w której te wydatki administracyjne Unii Europejskiej będą malały, jak to jest w okresie kryzysu finansowego w innych państwach.

Myślę, że dla nas najważniejsze jest to, że Polska, zgodnie z tym projektem budżetu, będzie w 2013 r. największym beneficjentem. Myślę, że z tej perspektywy budżet jest dla nas korzystny. Zapewne rok 2013 będzie takim rokiem, kiedy płatności do polskiego budżetu będzie rzeczywiście dużo. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Otwieram teraz dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę. Pan minister jeszcze? Nie ma takiej potrzeby.

W związku z tym chciałam zaproponować przyjęcie następującej konkluzji: stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła, w trybie art. 7 ust. 4 ustawy, projekt budżetu ogólnego Unii Europejskiej na rok budżetowy 2013 oraz odnoszący się do niego projekt stanowiska rządu. Komisja podzieliła stanowisko rządu odnoszące się do projektu budżetu. Czy jest sprzeciw? Nie widzę. W związku z tym tę konkluzję uznaję za przyjętą.

Przechodzimy do pkt 3 – dokument COM (2012) 226. Oddaję głos panu ministrowi Włodzimierzowi Karpińskiemu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Włodzimierz Karpiński:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo! Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów – Krajowe strategie integracji Romów, jest efektem włączenia na stałe do agendy prac Unii Europejskiej problematyki integracji Romów w państwach członkowskich, jako grupy pozostającej w najtrudniejszej sytuacji społeczno-ekonomicznej. Po raz pierwszy państwa członkowskie miały przedstawić do marca 2012 r. swoje strategie w tym zakresie obejmujące okres do 2020 r. Polska z zadowoleniem przyjmuje ten ruch Komisji Europejskiej, biorąc pod uwagę realizowanie najpierw pilotażowego programu 2001-2003 na rzecz społeczności romskiej w województwie wielkopolskim, a później, od 2004 r. realizując specjalny program rządowy w tym zakresie na rzecz społeczności romskiej w całym kraju, jak również wykorzystując środki unijne. W stanowisku rządu kładziemy nacisk na wagę tego problemu, na doświadczenia wynikające z naszego, ponad dziesięcioletniego prowadzenia tych spraw przez administrację rządową, rozbijając to na poszczególne obszary, edukację, zatrudnienie, dostęp do opieki zdrowotnej. Rekomendujemy więc takie stanowisko. Uważamy, że mamy dobre praktyki w tym zakresie, którymi chcemy się podzielić z innymi krajami członkowskimi.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Oddam teraz głos posłowi sprawozdawcy. Pan poseł Jarosław Sellin.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Dokument omawiany jest bardzo ciekawy. Unia Europejska zainteresowała się społecznością romską zanim jeszcze Bułgaria i Rumunia zostały przyjęte do Unii Europejskiej. Jak wiadomo problemy społeczne związane z brakiem integracji społeczności Romów ze społecznościami w krajach, w których żyją, dotyczą przede wszystkim takich krajów jak Węgry, Słowacja, Grecja – z tych, które już są w Unii, ale w perspektywie, kiedy wszystkie kraje bałkańskie znajdą się w Unii Europejskiej, choć co do Turcji w to nie wierzę, ale przecież rozmowy też trwają, to ten problem romski będzie jeszcze bardziej nabrzmiał. Szacuje się, że w Europie żyje ok. 12 mln Romów. Przy okazji studiowania oficjalnych dokumentów, dowiedziałem się, że używanie pojęcia „Cyganie” nie jest niepoprawne politycznie, tylko jest to jedna z etnicznych grup mieszczących się w ogólnym pojęciu „Romowie”, na które to pojęcie godzą się sami Romowie i dlatego warto je używać, ale pod pojęciem „Romowie” rozumiemy nie tylko samych Romów, ale też Sintí, Kale, Cyganów, Bajaszów, Aszkali, Jeniszów, Domów itd. Jest kilkanaście takich grup etnicznych.

Pierwszy szczyt Unii Europejskiej w sprawie romskiej odbył się we wrześniu 2008 r., cztery lata temu. Spotkania na szczycie dotyczące problematyki Romów odbywają się raczej z inicjatywy prezydencji, kraju prezydującego w danym roku w Unii Europejskiej, może dlatego wtedy, w 2008 r., pierwszy szczyt odbył się pod prezydenturą francuską, bo jak pamiętamy Francja zachowała się skandalicznie wobec obywateli Unii na własnym terytorium, którzy pochodzili z Bułgarii i Rumunii, i może miała wyrzuty sumienia w tej sprawie. Na tym szczycie narodziła się idea europejskiej platformy w sprawie integracji Romów. Pierwsze spotkanie tej platformy odbyło się w 2009 r. Przy okazji faktu, że to kraje prezydujące w Unii Europejskiej zwołują te szczyty w sprawie Romów, chciałem od razu sformułować pierwsze pytanie: jak to było w czasie polskiej prezydencji? Czy polska prezydencja taką inicjatywę szczytu podjęła? Z tego, co wiem, nie. Pytanie: dlaczego?

Dokument dzisiaj omawiany to dokument podsumowujący informacje na temat narodowych, państwowych strategii dotyczących Romów i oceny tych dokumentów państwowych przez Komisję Europejską.

Jeśli chodzi o sytuację w Polsce, to problematykę romską reguluje przede wszystkim ustawa ze stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym. Jak wiadomo, w tej ustawie uznaliśmy oficjalnie, państwo polskie uznało, że w Polsce żyją cztery mniejszości etniczne, czego nie należy mylić z mniejszościami

narodowymi, i to są właśnie Romowie, Karaimowie, Łemkowie i Tatarzy. Liczba ludności romskiej szacowana w Polsce według spisu powszechnego z ubiegłego roku jest niewielka. Podczas spisu wychwycono zaledwie 16 tys. Romów. Szacunki mówią, że może to być 30 tys. osób, ale to też wydaje mi się, że jest liczba zaniżona, ale w porównaniu z krajami bałkańskimi, gdzie żyje 10-15% Romów, w takich krajach jak Bułgaria, Węgry czy Słowacja, to u nas jest to odsetek rzeczywiście niewielki.

Pytania mam następujące: w dokumencie rządowym czytam, że realizowany jest aktualnie program na rzecz społeczności romskiej w Polsce w latach 2004-2013. Ten program niedługo się kończy, jest perspektywa jego przedłużenia. Najprostsze pytanie, jakie się nasuwa: jakie są efekty tego programu realizowanego od 8 lat? I drugie pytanie: jakie są efekty Programu Operacyjnego Kapitał ludzki w ramach programu Komponent romski? Taki program jest realizowany w latach 2007-2013.

Jeszcze, w związku z tym, że w stanowisku rządu czytamy, że są pewne zastrzeżenia do dokumentu Komisji, bo np. Komisja Europejska postuluje, żeby w skali całej Europy doprowadzić do tego, żeby Romowie mieli przynajmniej wykształcenie podstawowe, a szacuje się, że ok. 10% dzieci romskich w wieku 7-15 lat w ogóle nie jest objętych jakąkolwiek edukacją, a w Grecji nawet 35%, a rząd polski stawia postulat, żeby ten program edukacyjny był ambitniejszy, żeby Romów obejmowało przynajmniej wykształcenie zawodowe. Jeżeli rząd polski taki postulat stawia na poziomie europejskim, to chcę zapytać, jakie są efekty polityki edukacyjnej w stosunku do Romów polskich? Czy ten poziom podstawowy jest już osiągnięty i czy poziom zawodowy jest osiągnięty, skoro taki postulat stawiamy?

Rząd polski również kładzie nacisk na zintensyfikowanie walki ze zjawiskiem dyskryminacji kobiet romskich. W związku z tym chcę zapytać, jak to wygląda w Polsce i w innych krajach europejskich? Jak wygląda sprawa możliwości ewentualnego pogodzenia lub nie stosunkowo wczesnego zawierania małżeństw przez niepełnoletnie dziewczęta romskie w stosunku do prawa, które na ogół w Europie mówi, że małżeństwo można zawierać od 18. roku życia?

Rząd polski zwraca także uwagę na nowe zjawisko pojawiające się w Europie, a mianowicie przybywają tu migranci romscy spoza Unii Europejskiej. Jaka jest skala tego zjawiska? To kolejne pytanie.

Wreszcie handel ludźmi wśród Romów, na co rząd polski też zwraca uwagę. Jaka jest skala z kolei tego zjawiska?

Brakuje mi w informacji rządowej, a myślę, że rząd polski miałby się tu czym pochwalić, jakichś informacji na temat działań nie tylko struktur rządowych, państwowych w stosunku do Romów, ale także struktur pozarządowych, zwłaszcza Kościoła Rzymskokatolickiego. Jak wiadomo, istnieje specjalne duszpasterstwo im dedykowane, jak wiadomo, funkcjonują pielgrzymki organizowane do miejsc kultu katolickiego, szczególnie popularnych miejsc w środowisku polskich Romów. Szkoda, że rząd polski po prostu się tym nie pochwalił, bo to jest jakiś kierunek, który można by Europejczykom pokazać.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Zanim oddam głos panu ministrowi, chciałam zapytać, czy są jakieś głosy w dyskusji? Nie widzę. Proszę bardzo o odpowiedzi na pytania.

Sekretarz stanu w MAiC Włodzimierz Karpiński:

Dziękuję bardzo. Postaram się na nie odpowiedzieć, w szczegółach poproszę pana dyrektora Różańskiego.

Po pierwsze, jeżeli chodzi o zorganizowanie w ramach prezydencji na terenie naszego kraju spotkania, wzorem Węgier, to biorąc pod uwagę zakres oddziaływania takiego zdarzenia i problem, który nie jest symetryczny, jeśli chodzi o Węgrów, Czechów czy Rumunów i sytuację w Polsce, jeżeli chodzi o tę grupę etniczną, to stwierdziliśmy, że w wystarczający sposób zaakcentujemy i podzielimy się dobrymi praktykami, jeżeli zorganizujemy taką konferencję w ramach naszej prezydencji, ale w Brukseli.

Natomiast jeśli chodzi o te kwestie, które pan podniósł, że nie chwalimy się jako kraj, który wprowadza wyższe standardy niż zaproponowane w komunikacie Komisji, to wydaje się, że w sposób syntetyczny w tym stanowisku zostało to zawarte. Oczywiście, nie wymieniliśmy także aktywności Kościoła Rzymskokatolickiego, jak i wielu, wielu organizacji pozarządowych, które pomagają realizować różne programy administracji rządowej w tym zakresie. W sposób ogólny jest zapisane, że Polska zdecydowanie bardziej jest aktywna w tym obszarze niż rekomenduje to Komisja Europejska w komunikacie.

Jeśli chodzi o przygotowania, o zamknięcie programu, to w tej chwili razem z reprezentantami społeczności romskiej dokonywana jest ewaluacja programu i przygotowywany jest nowy program. Jest to sprawa, jak państwo sobie zdajecie z tego sprawę, bardzo trudna i delikatna w związku ze specyfiką tego środowiska, bo rzeczywiście, o ile ta społeczność nie obraża się za nazywanie ich Cyganami, to jednak kastowość i rodzina hierarchiczna, tradycyjna struktura społeczna w tej grupie etnicznej jest bardzo silna. W najbliższym programie, który w tej chwili jest przygotowywany, stawiamy bardzo mocno na kooperację z przedstawicielami tej grupy etnicznej, z przedstawicielami organizacji romskich. Samo wyłonienie przedstawicielstwa, które byłoby bardzo reprezentatywne dla całej społeczności, wywołuje bardzo burzliwą dyskusję ze względu na tę specyfikę rodzin cygańskich, które kierują się swoimi prawami.

O szczegółowe odpowiedzi w kwestiach poruszanych przez pana posła prosiłbym pana dyrektora.

Dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych i Mniejszości Etnicznych MAiC Józef Różański:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie, szanowni goście! Odpowiadając na wystąpienie pana posła Jarosława Sellina, zacytuję parę wielkości, bo przemawiają one za tym, że coś w tym programie romskim robimy, są efekty i jakieś osiągnięcia.

Główny nacisk kładziemy na edukację. Jak państwo doskonale wiecie, program romski to subwencja, to są pieniądze z budżetu państwa, celowe. Otrzymujemy 10 mln zł, z tego blisko 6 mln zł poświęcamy na edukację Romów. W 2011 r. obowiązek szkolny wykonywało 3528 dzieci, natomiast w 2010 r. – 3369 dzieci. Wzrost nastąpił o 8,7%. Pomagają nam tutaj tzw. nauczyciele wspomagający i asystenci romscy, których w skali kraju zatrudniamy ok. 100. Oczywiście, to też cały system stypendialny dla dzieci i młodzieży w klasach ponadgimnazjalnych oraz dla studentów.

W zakresie programu romskiego współpracujemy z jednostkami samorządu terytorialnego, ale również z jednostkami sektora finansów publicznych, z organizacjami pozarządowymi. Szczególnie staramy się współpracować ze sprawdzonymi organizacjami romskimi. W ubiegłym roku w realizacji tego programu, na 180 organizacji, współpracowało z nami 41 organizacji romskich.

Następny sektor po edukacji to opieka zdrowotna. W ubiegłym roku objęliśmy różnego typu pomocą – badaniami profilaktycznymi, szczepieniami ochronnymi itd. – 2182 Romów. Nastąpił również wzrost w tym obszarze.

Tak więc w każdej dziedzinie współpracy z organizacjami romskimi, z organizacjami samorządowymi w realizacji programu romskiego staramy się mieć jak największe efekty.

Pan poseł był łaskaw zapytać, dlaczego postawiliśmy sobie jako zadanie co najmniej wykształcenie zawodowe, gdy w państwach Unii jest to wykształcenie podstawowe. Jak powiedziałem na wstępie, przy realizacji programu edukacji staramy się uzmysłowić, pokazać Romom wartość kształcenia. W ten sposób zwiększamy możliwości ich zatrudnienia i poprawy swojego bytu życiowego. Dlatego stawiamy na program edukacyjny. W związku z tym, w porozumieniu z organizacjami romskimi, z zespołem romskim postawiliśmy sobie za cel ten wariant nie tylko zwiększenia liczby uczniów romskich w szkołach i dyscypliny w programach asystencko-nauczycielskich wspomagających, ale również podniesienie pułapu wykształcenia.

Temat małżeństw zawieranych przez kobiety niepełnoletnie. Powiem szczerze, że nigdy nie badaliśmy tego problemu. Oczywiście, wiemy o nim, natomiast nie była do nas

sygnalizowana ta problematyka przez organy ścigania. Trudno mi ustosunkować się do tematu małżeństw zawieranych przez niepełnoletnie Romki.

Kwestia migracji Romów, handlu ludźmi – wiemy, że taka migracja czasami u nas się pojawia, że jeżeli przybywają do nas Romowie z tego typu państw jak Rumunia, to jednak miejscem docelowym są państwa skandynawskie bądź Niemcy. Raczej u nas ci Romowie się nie zatrzymują.

Współpraca z Kościołem Katolickim – jesteśmy w kontakcie na bieżąco z krajowym duszpasterzem do spraw Romów, z księdzem Opockim. Bardzo często korzystamy z jego doświadczeń, podpowiedzi w realizacji różnego typu postulatów zgłaszanych przez środowiska romskie.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Czy poseł sprawozdawca chciałby jeszcze zabrać głos? Nie. Nie widzę więcej zgłoszeń, w związku z tym zamykam dyskusję w tym punkcie. Chciałabym zaproponować przyjęcie następującej konkluzji: Komisja rozpatrzyła, w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy, komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów – Krajowe strategie integracji Romów, dokument COM (2012)226 i odnoszące się do niego stanowisko rządu. Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do tych dokumentów.

Czy jest sprzeciw wobec takiej konkluzji? Nie widzę. Uznaję ją za przyjętą.

Przechodzimy do pkt 4, czyli rozpatrzenia – w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy – dokumentu COM (2012)169 i odnoszącego się do niego stanowisko rządu. Oddaję głos panu ministrowi Maciejowi Szpunarowi.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar:

Dziękuję. Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo! Jest to dokument zatytułowany: sprawozdanie Komisji dla Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów ze stosowania Karty praw podstawowych za rok 2011. Sprawozdanie to Komisja przedstawiła w dniu 16 kwietnia i ma ono na celu zaprezentowanie postępów, jakie zostały poczynione na drodze do wdrożenia Karty praw podstawowych. Ten dokument wpisuje się w ramy przyjętej przez Komisję Europejską w 2010 r., czyli tuż po wejściu w życie traktatu z Lizbony, którego częścią jest Karta praw podstawowych, strategii skutecznego wprowadzania w życie Karty przez Unię. Jednym z założeń tej strategii jest to, że Komisja została zobowiązana, aby co roku przedstawiać sprawozdanie mające na celu, po pierwsze, ocenienie postępów na drodze wprowadzania Karty, po drugie, informowanie obywateli o stosowaniu Karty.

W sprawozdaniu dokonano przeglądu postępów w skutecznym wdrażaniu Karty. Dokument ten dzieli się na cztery części. Pierwsza część to wprowadzenie, druga część – wspieranie skutecznego wdrażania Karty, trzecia – najważniejsze wydarzenia w roku 2011 związane z Kartą i ewentualne wnioski. Sprawozdanie jest dowodem aktywności Komisji na tym polu i to bez wątplenia umożliwi zarówno Polsce, jak i instytucjom unijnym i pozostałym państwom członkowskim udział w debacie na temat przestrzegania praw podstawowych.

W części dotyczącej wspierania skutecznego wdrażania Komisja przedstawiła przykłady konkretnych kroków podjętych przez instytucje, m.in. w kontekście szerzenia Karty, promowania równouprawnienia kobiet i mężczyzn. Temu zagadnieniu został poświęcony załącznik nr 2 do tego sprawozdania.

Ważny jest załącznik nr 1, który zawiera szczegółowe informacje na temat stosowania Karty przez instytucje i państwa członkowskie. Wskazane tam są przykłady konkretnych problemów, z którymi borykają się osoby fizyczne w kontekście Karty.

Intencją Komisji jest, aby ten dokument i kolejne sprawozdania były przedmiotem debaty. Także z tego powodu dobrze się stało, że wnieśli państwo, aby było to także przedmiotem debaty na forum Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stanowisko rządu jest w tym kontekście pozytywne. Rząd przyjął z zadowoleniem to sprawozdanie. Jest

dowodem aktywności Komisji i umożliwi przeprowadzenie debaty na temat stanu przestrzegania praw podstawowych Unii. Pozytywnie także odnotowujemy przedstawione przez Komisję przykłady działań na rzecz wdrażania Karty. Tutaj znalazło się jedno zastrzeżenie w stanowisku rządu, a mianowicie, o ile za zasadne uznajemy zakwestionowanie postępowań władz duńskich w odniesieniu do swobody przepływu osób, o tyle wydaje się nam, że ten dokument powinien być bardziej jednoznaczny, gdy chodzi o Holandię. Być może ta wstrzemięźliwość Komisji wynika z tego, że w odniesieniu do Holandii w dalszym ciągu trwają dyskusje nad ostatecznym kształtem tych przepisów z udziałem dwóch komisarzy, w tym pani komisarz Reding.

Rząd podziela przekonanie, że konieczne są dalsze wysiłki na rzecz informowania o tym, kiedy Karta ma zastosowanie, czego dotyczy. Chodzi o informacje praktyczne dla obywatela – gdzie należy się udać, z jakich środków prawnych skorzystać, jeżeli prawa zamieszczone w Karcie są naruszane. Tylko pełna wiedza pozwoli obywatelom na skuteczne korzystanie z Karty.

To tyle z mojej strony tytułem wprowadzenia. Powiem tylko na koniec, że sprawozdanie ma charakter pozalegislacyjny, w związku z czym oczywiście nie wywołuje bezpośrednich skutków prawnych w Polsce. Chciałem jeszcze poinformować, że podczas posiedzenia Rady w dniu 26 kwietnia przyjęła ona konkluzję, w której pozytywnie oceniła sprawozdanie Komisji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pani poseł Krystyna Pawłowicz. Bardzo proszę.

Posel Krystyna Pawłowicz (PiS):

Mam chrypę, ale postaram się to wyraźnie powiedzieć. Pierwsza rzecz, na którą chciałybym zwrócić uwagę, jest to, że dostałam do przedstawienia dokument, przy którym brakowało dwóch załączników. Jeden zawierał pełniejszą informację na temat stosowania Karty, to SWD 84, i załącznik SWD 85, gdzie była ocena postępów w zakresie wdrażania strategii. Tych załączników nie miałam i właściwie opierać się musiałam na analizach zawartych w opinii BAS.

To były jednak tylko uszczegółowienia, natomiast zwróciłam szczególną uwagę na ogólne stwierdzenia, które zawarte były w sprawozdaniu, które otrzymałam. Warto powiedzieć, że Karta praw podstawowych została dopiero w 2007 r. włączona do pierwotnego prawa Unii Europejskiej. Warto też przypomnieć, że tzw. protokołem brytyjskim Karta praw stosowana jest w ograniczonym zakresie, tzn. w takim, w jakim nie narusza polskiego systemu prawa.

Jest to drugie sprawozdanie do tej pory i trzeba powiedzieć, że jest sytuacja pewnego nadmiaru inflacji tego rodzaju kart czy dokumentów dotyczących prawa i wolności obywatela, dlatego że Karta, która od 2007 r., a właściwie od grudnia 2009 r., bo weszła w życie razem z traktatem z Lizbony, obowiązuje już teraz obok Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, która zawiera bardzo podobne, w zasadzie dublują się po części te postanowienia. Poza tym obowiązują jeszcze w prawie międzynarodowym inne, np. międzynarodowe paktów praw ekonomicznych, społecznych itd. Jednocześnie na poziomie krajowym, czyli polskim, obowiązuje system ochrony praw i wolności obywatelskich, który jest zawarty w konstytucji. Można powiedzieć, że w tym całym galimatiasie Karta praw podstawowych jest całkowicie zbędna, dlatego że każde państwo ma to na swoim poziomie konstytucyjnym, a potem mamy tę europejską konwencję, która w zasadzie jest wystarczająca. W tym sensie można powiedzieć, że ta Karta jest zupełnie zbędna, natomiast prowadzi, poprzez swoje sformułowania, które są m.in. powodem przyłączenia się Polski do protokołu brytyjskiego, które są tak szeroko sformułowane, że można je interpretować niezwykle szeroko i na niekorzyść właściwie każdego państwa, niezależnie od tego, kto te przepisy będzie analizował i interpretował.

Kolejna rzecz. Są one bardzo niejasne. Tutaj, gdybyśmy przeszli do sprawozdania na temat stosowania tej Karty, to trzeba powiedzieć, że sprawozdanie to odzwierciedla oczywiście sam charakter Karty, która ma, jak powiedziałam, bardzo niejasne sformułowania. Przez to nie można było sporządzić jakiegos spójnego i jednoznacznego sprawoz-

dania. Widać było tutaj, że lewe oko przyglądało się i lewa ręka pisała to sprawozdanie, dlatego że sporządzone jest, po pierwsze, tendencyjnie, ma ideologiczny charakter, jest chaotyczne, brak jest tu wyraźnej metody. Przypadki dobierane są zupełnie nie wiadomo, według jakiego kryterium. Jak powiedziałam, ma wyraźnie ideologiczny charakter, z punktu widzenia liberalno-lewicowego czy liberalno-feministycznego, czy jak by to nazwać. W każdym razie z tego kierunku jest formowana ta ocena.

Karta, mimo że zawiera wiele przepisów, to sprawozdaniem objęto tylko kilka i właściwie nie wiadomo, według jakich kryteriów wybranych spraw. Z jednej strony mamy swobodny przepływ osób i równouprawnienie kobiet i mężczyzn, dalej promowanie praw dziecka, wzmocnienie praw proceduralnych ofiar i zwalczanie tzw. mowy nienawiści, a z drugiej strony są zupełnie niedopuszczalne ataki polityczne na państwo węgierskie, gdzie sprawozdawcy wprost opisują ingerencje w kształt i kompetencje suwerennego państwa i konstytucję węgierską. Liczne są tu niejasne postanowienia Karty, jak powiedziałam, które pozwalają na przedstawianie przypadkowych ocen. Nie będę się tym zajmowała. Jeśli kogoś to interesuje, proszę sobie zajrzeć.

Ważne jest to, czego w Karcie nie ma. Jak powiedziałam, nie ma metody, jest marna metodologicznie, jest nieobiektywna, opinie wykraczają poza unijne kompetencje organów Unii. Cecha ogólna tego sprawozdania to jest to, że jest to po prostu zestawienie, sprawozdanie z tego, co organy unijne robiły, po prostu Unia się chwali, jakie organy i gdzie poszły, co zrobiły, za co wzięły pieniądze, natomiast nie ma tutaj faktów dotyczących rzeczywistych naruszeń praw podstawowych. Jedyne zyski, jakie przez te dwa lata uzyskano, to zysk urzędników unijnych, którzy zbudowali kolejne ciało urzędnicze, które monitoruje za nasze pieniądze i przedstawia laurki, co który organ zrobił. Z tego się składa właściwie to sprawozdanie.

Z wieloma działaniami organów Unii, które w sprawozdaniu przedstawiono, nie można się zgodzić. Mianowicie np. z żądaniem antydemokratycznym, niemającym mocowania, właściwie z atakami i szczeniemiem na Węgry, bez żadnej podstawy. Zresztą sami autorzy przyznają, np. wyrażono zaniepokojenie z tytułu innych przepisów prawa prasowego nieobjętych wprawdzie zakresem przepisów Unii Europejskiej. Jeśli nieobjętych, to nikt nie miał prawa wkraczać, bo konwencja ma dotyczyć tylko naruszeń przepisów unijnych. To jest bardzo duży fragment, jeden ze znaczniejszych, jakby to był najważniejszy problem Unii i naruszenie praw podstawowych, był atakiem i ingerencją w wewnętrzne sprawy Węgier. Można powiedzieć, że jest to właściwie uzurpacja, ponieważ nie ma podstaw w przepisach unijnych ani w Karcie praw podstawowych. To, jaka jest konstytucja węgierska, nie ma żadnego związku z prawami podstawowymi, o których mowa w Karcie. Z tego powodu nawet potępienia wymagałyby działania pani komisarz Viviane Reding, bo żaden mandat nie upoważnia jej do ingerowania i kontroli kształtu projektu konstytucji węgierskiej. Od tego jest partia Fidesz, Viktor Orban, to oni wygrali wybory i to nie jest sprawa pani Reding ani w ogóle Unii Europejskiej.

Nie można się zgodzić również z żądaniem włączenia perspektywy płci we wszystkie polityki, łącznie z działaniami zewnętrznymi. Z tym ustaleniem również nie można się zgodzić, ponieważ jest to oczywiste naruszenie różnych praw i równości, jest to dyskryminacja mężczyzn, jest to naruszenie wolności gospodarczej itd. Promowanie, ta perspektywa płci przenika tutaj liczne ustalenia. Sugeruje się np. i żąda się wprost, żeby do 2020 r. w 40% kobiety były członkami spółek giełdowych, również prywatnych. To już jest oczywiście ingerencja ideologiczna, narusza i prawo własności, i wolność gospodarczą. Nie ma żadnego uzasadnienia.

Sprawozdanie jest, można powiedzieć, że z tych powodów, w wielu przypadkach dowodem na łamanie, naruszanie i tolerowanie podstawowych praw właśnie przez Unię Europejską i jej organy. To nie jest sprawozdanie z naruszania praw, to jest właśnie dowód z dziecinną otwartością w sprawozdaniu przedstawia się, jak to ingeruje się i narusza się podstawy prawne działania i promuje działania, które w większości, przynajmniej jeśli chodzi o Polskę, nie mają podstaw i są sprzeczne z konstytucją.

Dalej mamy bezprawny, ale o Węgrzech już mówiłam, więc nie będę powtarzać. Jest wiele zaleceń i żądań nierealnych w tym sprawozdaniu, na pewno nierealnych w obszarze Europy Wschodniej, jakby niedotyczących jej, np. zalecenie zatrudnienia osób

w wieku 20-64 lata do 2020 r. w 75%. To jest nierealne, przy czym jestem też zdziwiona, bo skoro Unia mówi, że trzeba dać zatrudnienie dla osób w wieku 20-64 lata, to dlaczego nie zauważono, że Polska naruszyła prawa podstawowe i każe nam pracować do 67. roku życia? Rząd tego skromnie nie podniósł, natomiast warto też zwrócić na to uwagę.

Dalej jest tu nierealne żądanie, żeby kobiety szły do pracy, a w to miejsce należałoby rozwijać usługi opieki nad dziećmi. Otóż zdaje się, że to matka powinna opiekować się dziećmi i powinna takie wynagrodzenie dostać i takie warunki, żeby mogła się sama opiekować, a nie żeby jej tworzyć miejsce pracy.

Tu też chciałam podkreślić, że w sprawozdaniu pomija się, poza marginalnymi, feministyczno-lewicowymi...

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Proszę już kończyć.

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Ale dlaczego poseł sprawozdawca ma kończyć?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Takie zasady ustaliliśmy na początku dzisiejszego posiedzenia.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

To pani ustaliła.

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Ale proszę pani...

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Proszę sobie nie udzielać samemu głosu. Pani poseł Pawłowicz, czy chciałaby pani kontynuować? Proszę już konkludować.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Proszę uwzględnić moją chorobę. My pani daliśmy dużo czasu jak pani miała potrzebę.

Sprawozdanie mówi właśnie o takich marginalno-lewicowo-feministycznych problemach, nierzeczywistych, a pomija poważne problemy, które dotyczyły roku 2011. Mianowicie w sprawozdaniu pominięto naruszenia na dużą skalę praw mniejszości polskiej np. w Niemczech. W 2011 r., to wiadomość z wczoraj, jugendamtzy odebrały prawa do dzieci ich rodzicom 38,5 tys. przypadków. Dotyczy to głównie cudzoziemców, a w szczególności Polaków. Dalej, odmawia się w Niemczech uznania Polaków za mniejszość narodową. Unia, mimo wielu sygnałów i problemów w naruszaniu praw osób bliskich do uczciwego procesu po Smoleńsku, mimo około ćwierć miliona podpisów, które skierowano z prośbą o to, żeby Unia zajęła się tym. To oczywiście jaskrawo narusza art. 47 konwencji. Dalej, odmówiono czy może nie zauważono również protestów...

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani poseł, bardzo proszę już kończyć.

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Ale dlaczego mamy kończyć? Nas ta tematyka interesuje. Przecież wszyscy z zainteresowaniem słuchają.

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Więcej czasu tracimy na pani uwagi niż na to, co mówi pani poseł Pawłowicz.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Szanowni państwo, przede wszystkim proszę o nieudzielanie sobie głosu. Rozumiem, że są takie możliwości techniczne, ale mimo wszystko prosiłabym tego nie robić. Po drugie, ustaliliśmy zasady dyskusji na początku posiedzenia. Jak na początku każdego posiedzenia pytałam i mówiłam o tym, że poseł sprawozdawca ma 5 minut. Nie było głosów sprzeciwu wobec takiego procedowania. Rola sprawozdawcy nie polega na tym, żeby odtworzyć całe sprawozdanie, które każdy z nas może przeczytać. W związku z tym pro-

szą panią poseł Pawłowicz o konkludowanie. Daję pani jeszcze minutę, myślę, że to jest długo na dokończenie wypowiedzi. Bardzo proszę.

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Po raz kolejny wprowadza pani... To jest niedopuszczalne.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani poseł, naprawdę są pewne zasady dyskusji, które określiliśmy na początku. Czy dadzą państwo pani poseł Pawłowicz dokończyć wypowiedź? Proszę bardzo.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Jeszcze wrócę na chwilę do tego, że nie zauważono odmowy całej grupie społecznej możliwości nadawania programu telewizji katolickiej, która się o to starała, mimo protestów. Zresztą było to wielkie zjawisko społeczne widziane wszędzie i tego też w tym sprawozdaniu nie zauważono. Dalej można powiedzieć, że naruszana była wolność gospodarcza przedsiębiorców przez liczne przepisy, standardy centralne polityki, to również art. 16 naruszyło. Dalej, nie wspomniano nic o naruszeniu praw ludzi starszych i chorych, np. w Polsce przez ograniczenie dostępu do leków, lekarzy. Żeby tutaj wspomnieć jeszcze na koniec o naruszeniu praw chrześcijan, dlatego że wykreślono święta chrześcijańskie z kalendarza europejskiego. Właściwie za krzyżyk na szyi, za modlitwę w szpitalu, chrześcijanie doznają tutaj różnego rodzaju dyskryminacji. Tego również jakoś nie zauważono w sprawozdaniu.

Na koniec chcę powiedzieć, że rząd akceptuje, tu jest napisane, że przyjmuje z zadowoleniem, podziela przekonania, pozytywnie odnotowuje ustalenia sprawozdania, a umiarkowanie negatywną opinię daje tylko działaniom podejmowanym, jak chodzi o swobodny przepływ osób, więc tych problemów, o których mówiłam, rząd nie widzi. Biuro Analiz Sejmowych z kolei, tu konkluzja jest bardziej dyplomatyczna, bo mówi, że sprawozdanie jest zestawieniem ocen Komisji Europejskiej i jej personelu na temat Karty i opis wybranych działań Komisji, co nie daje podstaw do prawnej oceny gospodarczej ani społecznej tego, co tutaj napisano.

Mam na koniec pytanie do rządu: dlaczego rząd w tym stanowisku nie zareagował na bezprzykładne ataki i ingerencje w tym sprawozdaniu w sprawy Węgier, skoro jeszcze niedawno pan premier Tusk bronił, powiedział, że Węgier trzeba bronić? Dlaczego nie dał temu wyrazu w tym swoim stanowisku, a wszystko zaakceptował bardzo życzliwie? Drugie pytanie: co rząd robi, by przeciwdziałać finansowaniu badań na embrionach, o których tutaj mowa przy okazji własności intelektualnej, że są finansowane w programie Horyzont 2020? I jeszcze jedno pytanie, ostatnie: czy władze polskie zgodziły się, bo tutaj była sugestia, na wydawanie przez urzędy stanu cywilnego zaświadczeń na użytek zawierania związków homo za granicą? To jest pytanie osoby wnoszącej o to, o stan cywilny. Tu Unia miała zastrzeżenia. Jeśli aprobeje bez pytania o to i wydaje jak leci, kto zechce, to znaczy, że jest to omijanie i naruszanie art. 18 konstytucji i aprobata bigamii, krótko mówiąc. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję pani poseł. Otwieram dyskusję. Pozwolę sobie tylko krótko skomentować, jako członek tej Komisji, część pani wystąpienia. Otóż stanowczo się nie zgadzam ze sformułowaniem, że kobieta powinna zajmować się wychowaniem dzieci po urodzeniu, tylko i wyłącznie, a nie tym, żeby również pracować. Stanowczo protestuję też przeciwko takim sformułowaniom i krytyce tego, że chce się tworzyć miejsca do opieki nad dziećmi tych mam, które chcą do pracy wrócić. Uważam, że to jest bardzo niewłaściwe, rzekłabym wręcz zaściankowe myślenie. Chciałam to stanowczo podkreślić.

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Protestuję przeciwko stosowaniu przez panią przymiotników, bo to jest ...

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Trudno nie stosować przymiotników, oceniając wystąpienia czy sprawozdania. Wydaje mi się, że pani poseł Pawłowicz również niejedną przymiotnik użyła w swojej wypowiedzi.

dzi. Kto z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Pan przewodniczący Gałażewski i pan poseł Szczerski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

To była bardzo długa właściwie deklaracja swoich opinii o różnych aspektach praw człowieka i obywatela i właściwie do tego nie chciałbym się odnosić. Jednakże do jednego sformułowania się odniosę – że Unia Europejska *de facto* nie ma prawa wtrącać się do niedemokratycznych praktyk, próby wprowadzenia niedemokratycznego prawa w państwach członkowskich. Oprócz Węgier takie uwagi były zgłaszane np. w stosunku do Rumunii, która stara się o wejście do strefy Schengen, a jednocześnie manipuluje przy trybunale konstytucyjnym i różnych sposobach deformacji demokracji.

Jeżeli przyjęlibyśmy zasadę, że jeśli jest legalnie wybrany rząd i grupa rządząca ma większość konstytucyjną, to wszystko jej wolno, to takie same kryteria powinniśmy zastosować do Białorusi i prezydenta Łukaszenki, co oczywiście byłoby *kuriozum* w skali światowej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że pan przewodniczący Gałażewski nie porównuje Viktora Orbana z Aleksandrem Łukaszenką, że to jest ten sam poziom reżimu, bo jeśli tak jest, to mamy podstawowe problemy z percepcją rzeczywistości.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

To pokazuje absurdalność twierdzeń pana posła.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Absurdalnością jest ingerowanie w demokratyczny, europejski rząd Węgier i pokazywanie, że gdybyśmy tak nie robili, nie mielibyśmy też prawa ingerować w autorytarny reżim samozwańczego prezydenta, manipulującego wyborami na Białorusi. Jest jakaś przeszczeń różnicy, bo tak wszystko byśmy zrównali do jednej pozycji i możemy równie dobrze powiedzieć, że każdy reżim jest autorytarny czy jakikolwiek... ale to już nieważne.

Chciałem powiedzieć na temat samego sprawozdania, bo ono jest bardzo smutne, dlatego że – nie wiem, jak pan minister to ocenia – obraz Unii Europejskiej i działań Komisji Europejskiej, jakie wyłaniają się z tego dokumentu, jest bardzo zasmucający. Karta zawiera bardzo wiele przepisów mówiących o różnorodnych prawach. Ma takie rozdziały, jak godność, równość, solidarność, prawa obywateli, wymiar sprawiedliwości, a tu się okazuje, że w 2011 r. wszystko sprowadza się tylko do równouprawnienia kobiet i mężczyzn, do mowy nienawiści, do udziału kobiet w spółkach, prywatnych przedsiębiorstwach, do kilku drobnych, naprawdę ideologicznych wymiarów, natomiast nie dotyka rzeczywiście praw podstawowych, jakie dzieją się w Europie, że rodzina podlega ochronie wynika z tej Karty, że mamy prawo do dobrej administracji, że mamy prawo do sprawiedliwości. Mamy rzeczywiście wiele fundamentalnych praw podstawowych. Nagle się okazuje, że cała Unia poświęciła cały rok na to, żeby przeprowadzać rzeczy tak absolutnie drugorzędne jak to, co wynika z tego sprawozdania. Nie widzę, jako obywatel Unii Europejskiej, w tym sprawozdaniu takiego przekonania, że ktoś chroni moje prawa. Ja i moja rodzina, ja jako pracownik mam bardzo dużo praw socjalnych w tej Karcie, np. dotyczących godnych warunków pracy. Jako poseł dostaję dziesiątki interwencji dotyczących traktowania polskich pracowników w przedsiębiorstwach w Polsce. To jest nagminne w całej Europie. Są umowy śmieciowe, można podawać dziesiątki przykładów tego, w jaki sposób naruszane są prawa z Karty praw podstawowych. Nagle okazuje się, że Komisja spędziła cały rok na tym, żeby zajmować się rzeczami absolutnie drugorzędnymi czy czysto ideologicznymi.

To jest naprawdę bardzo zasmucający dokument, który *de facto* pokazuje, że nie ma w Europie ochrony praw podstawowych. Jest wyłącznie ochrona ideologicznego rozumienia pewnych wybiórczych artykułów z tego dokumentu, natomiast nie ma tak naprawdę nikogo, kto dba o realną ochronę praw podstawowych, takich jak godność

w pracy, godność osób starszych, godność rodziny, jak prawo do dobrej administracji itd. Okazuje się, że niestety Karta jest wyłącznie instrumentem ideologicznym.

Na koniec chciałbym się zapytać pana ministra, jak pan ocenia ten dokument, bo to, że rząd go przyjmuje... w sensie kogoś, kto patrzy na całość Karty praw podstawowych? Skąd, pana zdaniem, wynika tak skrajnie wybiórcze traktowanie tej Karty przez instytucje europejskie, wyłącznie do kilku artykułów z tej Karty, a nie mówi się o panoramie tego, czym miała ona być, czyli prawami podstawowymi, definiowaniem podstawowej ochrony praw obywateli Unii Europejskiej? Naprawdę to nie jest tak, jak to jest w podsumowaniu, że są to najbardziej palące problemy podstawowych praw obywateli Unii Europejskiej. Zdania są tu ze sobą sprzeczne, bo konkurencyjność ma się nijak do tego, żeby nakazywać przedsiębiorcom prywatnym wyrównywanie płac, parytety w zarządach itd. Jak to się ma do wolnej przedsiębiorczości? Karta chce bronić wolnej przedsiębiorczości, a z drugiej strony administracja chce ingerować w składy zarządów i w wysokość wynagrodzenia, w to, co dzieje się w prywatnych spółkach. Albo to, albo tamto – trzeba wybrać.

Szczegółowe pytanie brzmi: na jakim etapie jest dyskusja o przystąpieniu Unii Europejskiej do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka? Z tego dokumentu wynika, że to jest w toku, więc na jakim etapie to jest teraz?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pani poseł Wiśniewska się zgłasza. Później pani europoseł Senyszyn. Bardzo proszę.

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo! Ja też chcę podzielić tę refleksję, że sprawozdanie przygotowane przez stronę rządową, przepraszam, Komisję, jest niestety zasmucające. Dogłębna analiza Karty praw podstawowych pokazuje, że jednak w Polsce podstawowe prawa są łamane, choćby art. 8 mówiący o ochronie danych osobowych. Pamiętamy sprzed półtora roku sprawę związaną z SIO, z Systemem Informacji Oświatowej, z gromadzeniem w systemie danych wrażliwych niczemu niesłużących. Podnosiliśmy, że to będzie naruszenie podstawowych praw. Niestety, koalicja rządowa przygotowała bezrefleksyjnie wprowadzenie tego systemu do systemu edukacyjnego. Tak naprawdę ten system narusza podstawowe prawa. Gromadzenie danych wrażliwych dotyczących edukacji dziecka od przedszkola do ukończenia kariery edukacyjnej, jest po prostu niczym innym jak wyłącznie inwigilacją obywatela od początku do końca jego drogi edukacyjnej.

Art. 11, wolność wypowiedzi i informacji, i art. 21, niedyskryminacja, pokazują, że w Polsce jednak w kontekście nieprzyznania miejsca na multipleksie dla telewizji Trwam, te artykuły zostały pogwałcone i parlament jest głuchy na protesty milionów obywateli.

Również uważam, że wyjmuje się z tego wartościowego dokumentu tylko te artykuły, które służą ruchom feministycznym do lansowania swojej ideologii. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pani europoseł Senyszyn, potem pan poseł Szczerski raz jeszcze.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Joanna Senyszyn:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Niestety, w wystąpieniu posłanki Pawłowicz znalazło się tyle opinii, które rozmiągają się zarówno z prawdą, jak i w moim odczuciu ze zdrowym rozsądkiem, że trudno będzie mi się do wszystkiego odnieść.

Przede wszystkim protokół brytyjski nie dostosowuje Karty praw podstawowych do polskiego prawa, a jedynie pozbawia obywateli polskich części ochrony, z której korzystają obywatele innych krajów Unii, z wyjątkiem tych, które protokół brytyjski podpisały. Raczej oczekujemy, że Polska jak najszybciej się z protokołu brytyjskiego wycofa.

Karta praw podstawowych ma bardzo jasne sformułowania. Jeżeli ktoś ma trudności z ich zrozumieniem, to są to indywidualne problemy części polityków i polskiego kleru, ponieważ chcą interpretować pewne zapisy tak jak to jest im wygodnie, aby atakować Kartę praw podstawowych. Rzeczywiście rozumiem, że w tym sprawozdaniu nie mo-

gło się znaleźć wszystko, dlatego że miałyby ono wtedy objętość, która przekraczałaby możliwości percepcji. Dlatego też sprawozdanie dotyczy przypadków łamania praw podstawowych i pewnych zagrożeń, które Komisja uznaje za najważniejsze. Oczywiście do takich najważniejszych zagrożeń należy równouprawnienie kobiet. Stąd perspektywa płci jest oczywiście konieczna we wszystkim. Jeżeli państwo nie rozumieją, dlaczego Komisja i w ogóle Europa chce, żeby do 2020 r. było 40% kobiet – a to nie parytet, bo parytet to 50% – w spółkach, nawet prywatnych, to chętnie wyjaśnię po posiedzeniu Komisji. Teraz powiem tylko krótko – dlatego, że spółki osiągają większe zyski, a badania amerykańskie wykazują, że o 8 punktów procentowych wzrośnie PKB, jeżeli będzie połowa kobiet i mężczyzn w zarządach. Wynika to z innego spojrzenia na rynek, z innego spojrzenia na wiele spraw. Dopiero kiedy jest połowa kobiet i mężczyzn w zarządach, to wówczas to spojrzenie jest właściwsze. W Norwegii zresztą ta ingerencja państwa już jest, tam też jest dążenie do 40% kobiet w spółkach i już się poprawiły wyniki.

Natomiast jeżeli chodzi o art. 8 dotyczący ochrony danych osobowych, to osobiście cieszyłabym się, że Polsce się nie wytyka łamania tego artykułu, ponieważ Polska łamie unijną dyrektywę dotyczącą ochrony danych osobowych. Naruszamy ją, ponieważ generalny inspektor ochrony danych osobowych wydał wspólnie z Konferencją Episkopatu Polski, co już jest ewenementem na skalę światową, instrukcję, zgodnie z którą apostości, czyli osoby odchodzące z Kościoła, nie mogą domagać się wykreślenia swoich danych z ksiąg parafialnych. Jest to sprzeczne z dyrektywą. W tej sprawie prowadziłam korespondencję z Komisją. Przyznała mi ona całkowitą rację i uznała, że jest to łamanie dyrektywy. Można się spodziewać, że lada moment może zostać nałożona na Polskę wysoka kara za łamanie dyrektywy dotyczącej ochrony danych osobowych. Jeśli wzmianka o tym nie znalazła się w sprawozdaniu, to należy się jedynie cieszyć, bo to odwleka nałożenie kary.

Najważniejszy wniosek, który powinniśmy rozważyć jest taki, żeby jak najszybciej odstąpić od protokołu brytyjskiego i zająć się w Polsce dodawaniem perspektywy płci do wszystkiego, ponieważ łamanie praw kobiet to, jak już mówiłam, jeden z najpoważniejszych problemów Unii Europejskiej. Oczywiście, mamy także do czynienia z łamaniem praw osób starszych, łamaniem praw osób niepełnoletnich, osób niepełnosprawnych, homoseksualistów, czy mówiąc szerzej LGBT, ale kobiet jest w społeczeństwie ponad 50% i dlatego ten problem ma największą wagę. Niestety, jeśli się zastanowić nad tym, czyje prawa i gdzie są łamane, to się okaże, że Polska jest krajem dla heteroseksualnych mężczyzn, białych, wyznania rzymskokatolickiego.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan poseł Szczerski raz jeszcze, a później pan europoseł Tadeusz Cymański. Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję. Przepraszam, że drugi raz zabieram głos, ale zapomniałem zadać jedno pytanie, poruszyć pewną kwestię. Chcę prosić pana ministra o komentarz do sprawy związanej z wynegocjowaniem przez polską prezydencję umowy ACTA w kontekście praw podstawowych. Dlaczego ten element nie znalazł się w sprawozdaniu? Jak pan uważa? Jest to wielka porażka Komisji, która tę umowę negocjowała i ostatecznie przeprowadziła przez Unię Europejską w 2011 r. Raport obejmuje ten okres sprawozdawczy, dlatego chcę zapytać, jak to się ma do przepisów Karty praw podstawowych? Czyż nie to było jednym z elementów kampanii przeciwko podpisaniu umowy ACTA, z którą ostatecznie zgodził się także Parlament Europejski? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan poseł Cymański.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Tadeusz Cymański:

Najpierw odniosę się do kwestii ksiąg parafialnych. Chcę podzielić się dobrą wiadomością. Spotkałem wielu księży, którzy czynią wysiłki, żeby zabezpieczyć dane osobowe i dostosować sytuację do wymogów obowiązującego prawa. Myślę więc, że perspektywa

nałożenia na Polskę kar z tego tytułu wydaje się być oddalona. Kościół ma trudną sytuację, jak wiele innych instytucji. W okresie trwającej nagonki musi się jeszcze zająć ochroną danych osobowych, natomiast nie widzę, mówiąc serio, problemów – jak to było określone przed chwilą – związanych z dominacją w Polsce heteroseksualnych, białych, katolickich mężczyzn.

Jako europoseł śledzę zachodzące wydarzenia i dla przeciwwagi chcę powiedzieć, że nie podzielam opinii, że to jest obsesja europejska, szaleństwo, czy nowa religia, ale coś na rzeczy się znajduje. Kanon politycznej poprawności zmierzający do tego, żeby problem równości płci umieszczać wszędzie, w każdym dokumencie sprawia, że często powstają jakieś groteskowe formy, które ośmieszają poważne problemy kobiet. Walka o prawa kobiet jest słuszna, jak najbardziej. Sytuacja kobiet w Europie, na świecie, a szczególnie w Polsce jest trudna. Powinna ona skłaniać wszystkie partie do walki o te prawa. Jednak sprowadzanie problemu do kilku kwestii, zwłaszcza o wymiarze seksualnym, dotyczących np. parytetu w spółkach, to – moim zdaniem – bolesne zniekształcenie.

Na szczęście każdy ma prawo do własnego zdania. Ja też posiadam własne zdanie na te tematy, ale chcę powiedzieć, że nie tylko w dokumentach, ale również w debatach toczonych w Parlamencie Europejskim pojawiały się nie tylko głosy, że firmy z parytetem lub większością kobiet poprawiają swoją efektywność. Stawia się również tezy dalej idące, a mianowicie, że firmy, w zarządach których zasiada większość pań, osiągają w ogóle lepsze wyniki. Upatruję w tym szansę na przezwycięzenie kryzysu, bo jeśli poszlibyśmy dalej tym tokiem rozumowania, to gdybyśmy wyeliminowali mężczyzn całkowicie, to kryzys mielibyśmy już dawno za sobą. To jest paranoja. Ważąc słowa, wypowiadam świadomie to określenie. O ile proponowane zmiany można stosunkowo łatwo wprowadzić w spółkach państwowych, to jak narzucić takie zasady działania w prywatnych przedsiębiorstwach? Inną kwestią jest rozważenie, czy parytety mogą uwłaczać ambicjom kobiet, które swój awans w firmie lub miejsce na liście wyborczej chcą zawdzięczać własnym talentom, a nie zapisowi ustawowemu. Ja takich rozterek przeżywać nie będę.

Chciałbym jednak prosić, przechodząc do puenty, aby skoncentrować się – nie jestem kobietą, ale rozmawiam z kobietami, staram się wczuwać w ich położenie – na prawdziwych problemach kobiet w Polsce. Te problemy to sytuacja kobiet na rynku pracy, wszystkie nieszczęścia, które wiążą się z dramatyczną sytuacją finansową kobiet. Dziękuję rządowi, mówię to z punktu widzenia opozycji, że podjął się wysiłku zwiększenia świadczeń społecznych. Po ośmiu latach. Rzeczywiście, te kilkunastoprocentowe wskaźniki robią wrażenie. Chcę powiedzieć, że najwięcej problemów z prowadzeniem codziennego życia spada na kobiety. Oczywiście, że rodziny i małżeństwa żyją razem, ale troski o rodzinny budżet i utrzymanie, pomimo korzystnych zmian, bo mężczyźni coraz więcej spraw biorą na siebie, i tak spadają głównie na kobiety. Tu toczy się dramatyczna walka.

Szanuję odmienne poglądy pani poseł, feministek czy środowisk lewackich, które walczą o równe prawa dla gejów i lesbijek. Ja to szanuję, ale uważam, że na manowce doprowadzi nas kreowanie tych spraw ponad rozsądną miarę. To samo dotyczy kultu parytetów w poszczególnych zawodach. Można zwiększyć ilość przedszkolek, ale już trudno byłoby zatrudnić w stoczni kobiety w ilości połowy wszystkich pracujących tam spawaczy. Takie debaty też się toczą. Niestety, ale życie jest bardziej skomplikowane. Nie chciałbym dolewać oliwy do ognia, ale proponowałbym, żeby odejść od tego kierunku dyskusji.

Podsumowując, uważam, iż w Unii Europejskiej ma miejsce zjawisko asymetrii, mówiąc najbardziej elegancko, jak tylko można. Asymetria ta odnosi się do zdefiniowania problemów kobiet, do walki z tymi problemami oraz dotyczy wyraźnego nakierowania na sprawy religii, prokreacji i seksualności.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję panu posłowi. Chcę państwu przypomnieć, że o 13.00 rozpoczynamy posiedzenie Sejmu. Chciałabym, żebyśmy do tej godziny zakończyli obrady.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w dyskusji? Nie widzę chętnych, w takim razie bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSZ Maciej Szpunar:

Dziękuję. Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo! Uważam, że dzisiejsza dyskusja udowodniła, że sprawozdanie Komisji było potrzebne. Okazuje się, że kwestie stosowania Karty praw podstawowych, i to niezależnie od tego, czy chodziło o głosy wspierające sprawozdanie Komisji, czy też bardzo krytyczne wobec niego, są zagadnieniami bardzo istotnymi.

Państwo posłowie poruszyli wiele wątków. Niektóre spośród nich wymagałyby osobnej debaty, jak np. kwestia embrionów lub sprawa zaświadczeń wydawanych przez urzędy stanu cywilnego. Jeśli chodzi o tę kwestię, to mogę powiedzieć w tej chwili, iż wydawanie przez urzędy stanu cywilnego zaświadczeń nie przesądza, w żaden sposób, o wpisach w aktach stanu cywilnego. One podlegają w całości prawu polskiemu i to, że polski obywatel wstąpi w związek małżeński w innym państwie członkowskim Unii, na podstawie tamtejszego prawa nie wpływa w żaden sposób na dopuszczalność lub niedopuszczalność uznania takiego wpisu w polskich aktach stanu cywilnego.

Dwie uwagi ogólne. Czym jest Karta? Mówiąc o Karcie, należy mieć na względzie przede wszystkim to, że Karta, jak wynika z jej brzmienia, dotyczy jedynie działań Unii jako takiej i działań państw członkowskich w zakresie, w jakim implementują prawo unijne. Coś, co jest materią czysto wewnętrzną danego państwa, np. koncesje, nie podlega ocenie pod kątem zgodności z Kartą praw podstawowych. Jeśli mówimy o innych instrumentach prawnomiędzynarodowych służących ochronie praw człowieka, to Karta ma swój sens, ponieważ Unia, przynajmniej dopóki nie jest stroną Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, nie jest związana katalogiem praw podstawowych wartości chronionych, które we współczesnym świecie legitymizują podejmowanie działań ustawodawczych. Chodzi o to, że jeśli Unia w swojej legislacji wkracza w tak wiele dziedzin, to jej ustawodawstwo musi podlegać ocenie pod kątem zgodności z prawami podstawowymi. Temu służy przede wszystkim Karta praw podstawowych.

Nie będę odpowiadał na państwa pytania zgodnie z kolejnością ich zadawania, ale akurat teraz nasunęła mi się kwestia Europejskiej Konwencji i przystąpienia do niej Unii. Czy traktat z Lizbony nakłada taki obowiązek na Unię i czy mówi, że Unia przystąpi do Europejskiej Konwencji? W trakcie polskiej prezydencji te zagadnienia były przedmiotem prac, przynajmniej ze strony unijnej, grupy roboczej FREMP. Zajmowała się też tym Rada Europy. Został przygotowany projekt umowy międzynarodowej o przystąpieniu Unii do Konwencji Praw Człowieka. Na skutek sprzeciwu dwóch państw te prace zostały zawieszono. Mają zostać wznowione w dniu 17 września br. w trakcie posiedzenia Rady Unii Europejskiej. Wówczas ma być podjęta decyzja.

Nie budzi wątpliwości potrzeba i fakt, że Unia musi przystąpić do Konwencji. Sporne są kwestie techniczne, chociażby te, które dotyczą relacji pomiędzy sądem w Luksemburgu i sądem w Strasburgu w zakresie kompetencji do oceny przestrzegania Konwencji przez ustawodawstwo unijne. W jaki sposób oceniać wyczerpanie środków krajowych jako przesłankę skierowania skargi do Strasburga? Pojawiają się również pytania dotyczące sędziogo Unii Europejskiej, przedstawicieli Unii Europejskiej w Zgromadzeniu Parlamentarnym i innych kwestii instytucjonalnych. 17 września ma zostać podjęta decyzja co dalej, w którym kierunku mają toczyć się negocjacje.

Jeśli chodzi o poruszoną sprawę Węgier, należy mieć na względzie, że w działaniach Unii wobec Węgier nie chodziło tylko o naruszenie Karty praw podstawowych, ale także o potencjalne naruszenie traktatu w kontekście wymogów traktatowych, które określają, że państwo członkowskie musi być funkcjonującą demokracją. Przepisy traktatowe przewidują także pewne instrumenty, niezależne od Karty praw podstawowych. Muszę stwierdzić, że sprawozdanie Komisji w stosunku do Węgier jest bardzo wyważone. Wskazuje się w nim m.in. na orzecznictwo i pełne poszanowanie orzecznictwa węgierskiego trybunału konstytucyjnego w kwestii np. ustawy medialnej.

Kolejne poruszone sprawy to jugendamt. Pani poseł Pawłowicz poruszyła ten problem. Kwestia jugendamtów znajduje się w sprawozdaniu. To nie jest tylko problem polski. To jest problem mniejszości narodowych w Niemczech w ogóle. W sprawozdaniu wskazuje się, że Komisja podjęła działania i analizuje postępowanie tych urzędów w odniesieniu do obywateli innych państw członkowskich. Postępowanie nie zostało jesz-

cze zakończone, znajdujemy jedynie wzmiankę o tym, że ustalenia Komisji nie zostały jeszcze udostępnione publicznie. Ta kwestia jest jednak odnotowana w sprawozdaniu i wskazuje się, że toczą się postępowania w tych sprawach.

Kolejna poruszona sprawa to wydźwięk ideologiczny. Czy on jest smutny? Moim zdaniem, nie. Ja nie oceniam tego dokumentu negatywnie. Jeżeli wczytamy się dokładnie w jego treść, to odnajdziemy wiele elementów, które wskazują szerzej, nie tylko na sprawy dotyczące równości kobiet i mężczyzn, ale w ogóle na system ochrony prawnej, na skuteczność ochrony sądowej, wskazują, co przysługuje obywatelom, jeżeli dotyczą ich przypadki łamania postanowień Karty.

Wiele z zagadnień, do których się państwo ustosunkowaliście, stanowi także przedmiot postępowania przed organami polskimi. Na przykład kwestia ochrony danych osobowych nie zawsze mieści się w zakresie stosowania Karty. Przed polskim Trybunałem Konstytucyjnym jest kilka spraw dotyczących ochrony danych osobowych w kontekście postanowień naszej konstytucji.

Zgadzam się z tymi członkami Komisji, którzy twierdzą, że raport mógłby być pełniejszy. Być może w przyszłości takie raporty powinny w większym stopniu uwzględniać wkład poszczególnych państw członkowskich. Państwa członkowskie powinny w swoim wkładzie do raportu przedstawiać te sytuacje, w których one zidentyfikują potencjalne naruszenia Karty praw podstawowych, oczywiście w zakresie jej zastosowania.

Sprawa protokołu polsko-brytyjskiego. Dwie uwagi na ten temat. Powraca on bardzo często. Odstąpienie przez Polskę od tego protokołu wymaga zmiany traktatu w zwykłym trybie, nawet nie w uproszczonym. Jest tak, ponieważ protokół stanowi część traktatu, dlatego konieczne jest przeprowadzenie konferencji międzyrządowej, od której można odstąpić, ale niezależnie od tego musi być przeprowadzony pełny proces ratyfikacji w każdym państwie członkowskim. Ostatnie lata pokazują, jakie jest rzeczywiste znaczenie tego protokołu. Jego zapisy były już kilkakrotnie przedmiotem oceny przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości. Na zakończenie mojej wypowiedzi chciałbym podkreślić, że protokół nie powoduje, iż Karty nie stosuje się w Polsce, protokół powoduje jedynie, że pewne przepisy Karty, przede wszystkim dotyczące spraw socjalnych, nie mogą stanowić bezpośrednich uprawnień dla osób fizycznych i prawnych do dochodzenia tych praw, a także ogranicza w tym zakresie wiązanie praw przez Trybunał Unii Europejskiej. Na tym polega znaczenie protokołu polsko-brytyjskiego.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Mam nadzieję, że nie ma więcej głosów w dyskusji. Naprawdę musimy kończyć posiedzenie. Zaraz zaczynają się obrady Sejmu.

Proponuję przyjęcie następującej konkluzji. Jeśli zostanie zgłoszony sprzeciw, to będziemy ją głosować. Po przebiegu dyskusji zakładam, że sprzeciw może zostać zgłoszony. Proponuję, żeby Komisja stwierdziła, że wysłuchała i przyjęła do wiadomości sprawozdanie Komisji dla Parlamentu Europejskiego, Rady, Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów dokument (COM(2012) 169 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu. Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do tych dokumentów.

Czy jest sprzeciw wobec złożonej propozycji konkluzji?

Pan poseł Szczerski. Rozumiem, że jest wniosek o przegłosowanie. Czy tak?

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Przeprowadzona dyskusja pokazała, że niekoniecznie przyjmujemy treść tych dokumentów do wiadomości w sposób aprobujący. Dlatego wnoszę o przeprowadzenie głosowania treści konkluzji. Wówczas będzie wiadomo, jakie jest stanowisko Komisji.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

W związku z tym poddaję pod głosowanie treść konkluzji. Kto jest za przyjęciem konkluzji w brzmieniu zaproponowanym przeze mnie, proszę o podniesienie ręki? (13) Kto jest przeciwny? (4) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Dziękuję.

Stwierdzam, że konkluzja została przyjęta.

Pkt 5, sprawy różne. Informuję, że kolejne posiedzenie Komisji odbędzie się w dniu jutrzejszym o godzinie 11.00.

Dziękuję bardzo, zamykam posiedzenie Komisji.